

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcy i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Groźba wojny niemiecko-polskiej.

Karygodna bezczynność.

Młoda armia polska zdaje świetnie swój egzamin sprawności i nie zwykłej ofiarności. Kolony wojsk coraz głębiej posuwają się na wschód, pozostawiając z każdym dniem powiększające się wolne od inwazyi i brutalnych rządów ukraińskich terytoria. Zdobywa żołnierz polski miasta i wioski, witany z entuzjazmem przez ludność polską, witany tem goręcej, bo przez tyle miesięcy oczekiwany.

Ale na entuzjazmie ludności, na samych operacjach wojennych wielki akt oswobodzenia nie może się skończyć. Ludność, która za panowania ukraińskiego musiała sobie wszystkiego odmówić, która cierpieć musiała niebываłe szkody, oczekuje i spodziewa się realnej pomocy. Ludność oswobodzonej części kraju musi odczuć, że nie tylko formalnie znalazła się w granicach państwa polskiego. Działalność opiekuńcza władz polskich, wydatna pomoc musi bezpośrednio za wojskami podążać.

Za świetną akcją wojskową musi przyjść nie mniej znakomita administracyjna, należy natychmiast zacząć na wielką skalę akcję odbudowy zniszczonych miast i wsi, należy rozpocząć wielkie prace inwestycyjne, aby ludność pozbawiona dachu nad głową, miała gdzie ją złożyć, aby pozbawione pracy i środków do życia masy ludowe miały o co ręce zaczepić.

Sądząc po niedołęstwie naszych organów wykonawczych, które nie mogą się zdobyć na rozpoczęcie odbudowy tych okolic, które już dawno wolne są od operacji wojskowych, obawiać się należy, że władze nasze nie potrafią spełnić swego kardynalnego i pierwszego zadania. Lwów, jego przedmieścia, Persenkówka, Sokolniki, Zubrza, Winniki i t. d. oczekują oddawna pomocy. Przyjeżdżają ministrowie, delegaci, kłują głowy, litują się nad nieszczęśliwą ludnością, marnują pieniądze na żebrające zapomogi... a sadyby ludzkie dalej pozostają zrównane z ziemią, tylko szkielety budynków, wśród nich ludzie, snujący się bezradnie i smutnie.

Brak inicjatywy twórczej, bezdusznosc austriacka biurokracja są tymi straszliwymi przeszkodami. Ale nikt w Polsce nie ma zamiaru cierpieć austriackiego spadku. Nie wystarczy uchronić ludność polską od panowania ukraińskiego, ale trzeba nie dać jej zginąć pod rządami polskimi. Trzeba natychmiast przystąpić do wielkiej pracy odbudowy oswobodzonych ziem.

Trzeba natychmiast przyjść tej ludności z pomocą realną, aby poczuła, że w Wolnej Polsce istnieją władze nie tyle dla samego urzędowania, ile dla dobra obywateli państwa.

Jeżeli rządy polskie nie mają być skompromitowane w oswobodzonych ziemiach, akcja ratunkowa musi być natychmiast podjęta.

Linia kolejowa Lwów-Brody po Zabłotce wolna Dolina, Zurawno zajęte.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 26 maja.

Front galicyjski: Wojska gen. Iwaszkiewicza w dalszym ciągu postępują za cofającym się nieprzyjacielem. Ściganie Ukraińców utrudnia wielce zły stan dróg spowodowany ciągłymi deszczami. Zajęte zostały przez nasze wojska: Zurawno i Dolina. Linia kolejowa Lwów-Brody aż po Zabłotce jest w naszym posiadaniu.

Front wołyński: Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na południowym odcinku Pińska pomyslnie dla nas walki z bolszewikami trwają dalej. Oddziały nasze sforsowały po zaciętej walce rzekę Stubicę poniżej Fiedorów i odrzuciły nieprzyjaciela zdobywając armaty i dużo ręcznej broni. Na innych odcinkach frontu poza utarczkami patroli bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:

Haller, pułkownik.

Groźba wojny niemiecko-polskiej.

KRAKÓW. 26 maja. (Tel. wł.). Jak donoszą z Warszawy, rozeszły się niepokojące wieści o zbrojnych przygotowaniach Niemców na zachodniej granicy Polski. Przed wyjazdem Paderewskiego odbyli posłowie z Poznańskiego z nim konferencję, poczem Paderewski naradzał się w tej

sprawie z Naczelnikiem państwa.

Zewsząd nadchodzące wiadomości, a zwłaszcza z Górnego Śląska, wskazują na to, że Polska musi być przygotowana na wojenne kroki Niemiec.

Niemcy transportują broń i amunicję na Śląsk i w Poznańskie.

POZNAN. Niemcy od kilkunastu dni wysyłają z zachodnich Niemiec na wschód do Prus wschodnich i Śląska pociąg za pociągami z bronią i amunicją. Broń i amunicja są fabrykatem zupełnie

nowym. Świadczy o tym wyrażenie zobowiązania się w układzie rozejmowym, że zaprzestaną wyrobu broni, układ ten świadomie łamią.

Katastrofa w Łazach pochłonięła 300 górników polskich.

WARSZAWA. Pod wrażeniem katastrofy w Łazach, która pochłonięła 300 ofiar robotników polskich, zawiązał się komitet niesienia pomocy ośmioroconym rodzinom z inicjatywy Marszałka Trambczyńskiego i ministra H. Wczoraj w po-

łudnie odbyło się posiedzenie organizacyjne w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu. Wczorajsza zbiórka przyniosła pokaźną sumę 78.000 marek.

Paderewski w Pradze.

KRAKÓW. 26 maja. (Pat.). Dzienniki donoszą z Pragi: Dziś, 25 b.m., o godz. 8 wieczorem, przyjechał do Pragi polski prezes ministrów, Paderewski, jako reprezentant państwa polskiego wraz z małżonką i siołą, w której była też wnuczka Adama Mickiewicza. Na powitanie Paderewskiego zjawił się na dworcu, owacyjnie witany przez tłumy publiczności prezydent republiki, Masaryk, z porucznikiem Janem Masarykiem, dalej przybyli członkowie ciała dyplomatycznego, reprezentanci ambasad międzysojuszniczych, ministrowie. Gdy pociąg specjalny przyjechał na dworzec,

prezydent Masaryk odebrał raport od polskiego komendanta pociągu. W chwili potem wysiadł z wagonu Paderewski, witany serdecznie przez prezydenta republiki czeskiej. Imieniem kolonii polskiej wręczyła premierowi wspaniałą wiązaną kwiatów p. Curówna. Po wzajemnym przedstawieniu orszaku, wsiadli goście do samochodów i odjechali na zamek, po drodze gorąco i owacyjnie witani przez publiczność. Prezes ministrów Paderewski o godz. 12 w nocy odjechał do Paryża. Na dworzec odprowadził go prezydent Masaryk.

Dzieci robotnicze na wieś!

Wytyczne polskiej myśli politycznej.

(Z mowy pisa Daszyńskiego w Sejmie nad polityką zagraniczną.)

Zasadnicza polityka narodu polskiego, położonego geograficznie nadzwyczaj niekorzystnie, wtórnego między dwie militarne i biurokratyczne potęgi państwowe, które liczbą i zasobami swymi tak dalece nad Polską górują, że rozwojem swoim czynią wieczne i stałe niebezpieczeństwo, polityka ta nie jest tak bezbronna, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało.

Czuje ona w sobie elementy, których brak tamtym dwóm wrogom dotychczas potęgom. Wypisując na sztandarze polskim hasła walki „Za naszą i waszą wolność“, walcząc na barykadach wszędzie, gdzie krew lała się dla wyzwolenia ludzkości, Polacy stali się w XIX. w.

potężnym czynnikiem powszechnego wyzwolenia.

Hasło to, odpowiadające brakowi w Polsce centralistycznej biurokracji, kapitalizmu i militarizmu, wytworzyło wspaniałą ideologię, która mieści w sobie potężny zarodek naszego rozwoju, gwarancję naszej niepodległości.

I polityk polski, jak nad skarbem, czuwać powinien nad przechowaniem i nad wiecznym odświeżaniem tej roli polskiej, zwłaszcza o ile chodzi o Słowiańszczyznę.

Między innymi oszczerstwami, które rzucają na nas, odgrywa także rolę oszczerstwo, że my jako naród pański, naród szlachecki, idziemy zawsze wszędzie przeciw chłopom za panem, przeciw chacie za dworem, przeciw prawu życia mas, za kulturą i cywilizacją mniejszości uprzywilejowanej.

Gdyby tak było,

byłby to zarzut straszny.

I w warunkach, w jakich znajduje się naród polski, przypisałby nas o ponowną zgubę. Ale ja twierdzę, że tak nie jest, że naród polski miał w sobie zawsze tyle potęgi, która wysuwała go na czoło narodów walczących o wolność, że dzisiaj, jak podniósł pan prezydent ministrów, na Polskę zwracają się całego świata słowiańskiego oczy.

Dzisiaj, gdy do nas dążą ludzie z dawnych państw kresów — widocznie nie idą tutaj w imię nadziei na podbój. I te nasze twierdzenia, że nie chcemy wojny, nie są dyplomatycznym wybiegiem, nie są kłamstwem lub pozą chwili. Odpowiadają one głębokiemu czuciu całych mas polskich, które razem z prezydentem ministrów wołają:

„dość wojny, dość rzezi!“

Rokuj i jeszcze raz pokoju razem z całym światem i Polska pragnie“.

Możemy go przygotować w najbliższej przyszłości, możemy go zrobić, nie łamiąc woli naszego żołnierza, nie unicestwiając jego krwawej świętej ofiary, a możemy to zrobić, wypowiedziawszy otwarcie, jawnie, szczerze, w zgodzie z polityką, w zgodzie ze szlakiem dziejowym Polski — powiedziawszy, że nie imperyalizm, nie gwałt, nie narzucenie kultury, języka, czy wiary, ale inne zasady, zasady sojuszu, zasady obrony przed wspólnym wrogiem stanowią stanowią i stanowią będą i stanowią tylko mogą siłę tej Polski, która ani liczbą, ani nawet niestety organizacją czy pokojową, czy wojenną, nie dorosła potęgę dwóch swoich dotychczasowych wrogów sąsiadów.

I proszę panów, jeżeli ja prezydentowi ministrów dziękuję, to dzieje się to nie często w moim parlamentarnym życiu. Ja nie należałem do dziękujących ławie rządowej, a ja mu dziękuję, że dopomógł przez przyjazd swój tutaj do głośnego i dźwięcznego zadrgania tej struny, która jest struną życia, struną największą naszych dziejów.

Przyniósł z Europy garść ostrzeżeń, w czasie niebezpiecznym, w czasie, w którym błąd popełniony może się zwykły na dłuższy może czas. I wskazał, jak ciężkie szkody wynikają z dziecinnych gestów, które tutaj uważane były za szczyt patriotyczny.

z owej dziecinnej walki przeciwko wielkiemu Naczelnikowi wojsk polskich,

przeciwko Naczelnikowi, który w jednej ręce niesie miecz groźny, a w drugiej sztandar wyzwolenia, sztandar równouprawnienia, sztandar prawa decydowania o swoim losie.

Pan prezydent ministrów okazał nam, uwypuklił nam, jakie owa idea wielka powinna być w naszym kraju, w naszej polityce konkretne przyjąć kształty.

Pan prezydent ministrów zasługuje przez to na serdeczne podziękowanie z naszej strony, że strony tych, którzy bardzo często w opozycji do jego wewnętrznych rządów w Polsce znajdować się musieli. Nam grożą przecież nie tylko Ukraińcy, nam grożą nie tylko Niemcy, ale grożą nam Czesi, nie tylko tam, gdzie się o nich dziś mówi.

Nie jest to dzisiaj tajemnicą, że Wschodnia Galicya zalana jest od miesięcy komisarzami i agentami czeskiemi. Nie jest tajemnicą, że cały plan czeskiej polityki polega na tem, ażeby przez cudze kraje, lądy i ludy dostać się do wielkiego rynku zbytu, do łączności bezpośredniej ze wschodem Europy i z Azją, ażeby graniczyć bezpośrednio z Rosją.

Jak przeciwko temu mamy się bronić? Czy jednej ekspansji przeciwstawić drugą, czy jeden zabór mamy odbić drugim. Nie. My mamy straszną broń w ręku. Tą bronią — proklamacya prawa Słowaczyny do niepodległości. (Brawo i oklaski na lewicy).

Jako możny, silny, świadomy swoich celów politycznych sąsiad, wyciągnąć rękę do Słowaczyny, przeciąć tę drogę wszelkiej ekspansji z Pragi na Daleki Wschód, — ekspansji po trupach narodów.

Ale my musimy ten sztandar w Słowaczynie rozwinąć tak śmiało i otwarcie, jakeśmy go zaiknęli pewną ręką Naczelnika polskiej siły zbrojnej w Wilnie.

My nie możemy mieć dwóch polityk. Nie możemy powiedzieć — oto tutaj słabość sąsiadów i bliskość łupów i t. zw. historyczne prawa i jeszcze inne motywy zaborcze, bo zaborczość i imperyalizm wykształciły cały język i tysiące masek wdziękają na swoje oblicze, a każda z nich jest kłamliwiejsza od drugiej.

Nie możemy na Litwie prowadzić innej polityki, w Paryżu innej, a innej jeszcze w Tarnopolu czy Husiatinie.

Słowo Polska ma być potęgą przeciw niewoli, niech się stanie potęgą wolności ludów, (brawa) niech Słowiańszczyzna do niej się garnie, niech na sztandarze jej czyta uspokojenie swoje —

wolność, niepodległość, rozwój swobodny.

I nie kładźcie się moi panowie, że Wschód zadowolony jest jakimś okrucieństwem stosowania zasad Wilsona. Nie! Nie! Wielkość tej Rewolucji, cała uderzająca poprostu szybkość upadku caratu polega przecież nie na niczym innym, jak na pragnieniu Wschodu, aby ukonstytuować się także narodowo.

Na wschodzie szeroką ręką rozdziela się kraje i ludy, nie bacząc na to, jakie przyjdą skutki, a jednak ten Wschód dał dowody, do czego on jest zdolny. Wszak to, co się dzieje dzisiaj w Rosji, to przecież powinno być przestroją, przecież to jest zawrotny ruch poprostu. (Głosy: Bardzo słusznie).

Nie mówcie, iż to państwo, iż ten naród jeszcze się nie ukonstytuował, bo jeszcze raz powiadam, że nie w ostatecznym skrytykowaniu się tych państw leży proces historyczny, ale w owej wybuchowej potęgce.

która rozbija narzucone więzy.

choćby one były tak potężne, jak budowa przez setki lat więzień i ludów pod hasłem Romanowych. I nie mówcie mi panowie, że nasz imperyalizm, z powodu tego, że on jest słaby, safandulski, że jest niezdolny do takiego wyzysku, niezdolny do takiego gwałtu, że nasz imperyalizm jest mniejszym złem. Prawda, on jest mniejszym złem, niż imperyalizm

niemiecki, mniejszym złem, niż imperyalizm rosyjski, ale panowie, słaba to pociecha.

Albowiem to mniejsze zło jest równocześnie słabszym złem. Ono, ulegając w walce swojej z imperyalizmem rosyjskim, sprowadza na cały naród, na wszystkich Polaków klęskę pokonania polityki polskiej.

Kraśiński, wiesz, który po prawej stronie tej Izby jest uważany zapewne przez niejednego za potęgę domowego, powiedział niegdyś wielkie słowa: „Kto chce iskień z czarta kuźni, aby skruszyć czarta moc, ten mądrości wiecznej bluźni“.

Nie sądzcie, że imperyalizm pokona imperyalizm.

Myśmy widzieli państwa wielkie i narody liczne, które zostały zatrute trucizną szowinizmu, myśmy widzieli Niemcy, których polityka niegdyś, niegdyś prowadzona przez idealistów profesorów, została zatruta przez hakatyżm, wyrosły na tle przewagi 60 milionów Niemców nad 4 milionami Polaków.

Niema w przyrodzie takiego stosunku, któryby nie mścił się, jeśli kto przekracza prawa życia sąsiada. (Głosy: czy to jest mądre wszystko). Dlatego proszę panów, ten szowinizm, który jest potencyjnym imperyalizmem, który jest imperyalizmem słabych, imperyalizmem drobnych mieszczan i kołtunów, ten szowinizm jest trucizną i chorobą duszy naszej, z której powinniśmy się wyleczyć i z której się wyleczymy.

Już teraz widzimy, że to jest silniejsze, aniżeli frazesy szowinistyczne, już teraz widzimy, że nastąpi chwila, gdzie ogromna większość narodu powie: A teraz dość igraszek z honorem, a teraz dość zbaczania z linii wielkiej, świętej, linii naszej siły, naszego rozwoju.

Słyszałem tu z ust p. profesora Grabskiego hold dla Naczelnika Państwa. Stało się dziwo, stał się cud, proszę panów, czego jeszcze przed dwoma tygodniami nie spodziewaliśmy się sami. I za to dziękuję także panu prezydentowi ministrów. (Głos: Nie trzeba psuć nastroju).

Trzeba pokazać, że w całej swojej polityce zagranicznej chcemy zachować się tak, jak wobec Litwy.

Czemże się różni rezolucja moja w sprawie Ukrainy od rezolucji, którą przedłożył p. prof. Grabski? Ze wyraża sympatię niepodległości Ukrainy — to czyni p. Grabski i ja. To nie stanowi różnicy. Ze wojna ta została nam narzucona? To są te same słowa w jednym i drugim wniosku. Ze bronimy interesów polskich? I jedna i druga rezolucja to mówi.

W tem, proszę panów, nie różnimy się absolutnie. W jednym jest różnica, mianowicie, że podczas, kiedyś przy Litwie wyraźnie powiedzieli: „Sejm oświadcza, że Rzeczpospolita Polska nie zamierza wcielić do składu państwa polskiego ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciała ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej“, to

tu od tej zasady odstępnuje się.

A więc układamy stosunek między nami a Rusinami, nie pytając się Rusinów o zgodę.

Powiadacie, że Galicya należy odwiecznie do Polski.

Galicya,

to synonim upadku Polski,

Galicyi nie było, póki była Polska. Dopiero, kiedy Polska upadła, Austria stworzyła Galicyę.

I wy z tym tworem austriackiej polityki obchodzicie się, jak z monstracją, jak ze świętem prawem narodu. Galicya powstała w czasie naszej niewoli. Nowopowstające państwo polskie powinno termin „Galicya“ wykreślić ze swojego słownika politycznego.

Swoją rezolucją nie przesądzamy niczego, ale chcemy utorować drogę przyszłym pertraktacjom i porozumieniu z ukraińskim narodem.

Te same zasady polityczne muszą być stosowane do całości zagadnienia kresów wschodnich. Wniosek większości chce przekreślić podwaliny myśli politycznej polskiej, wypowiedzianej zgodnie z nami w poprzednich punktach.

WTOREK 27 b. m.
PREMIERA

najwybitniejszego dramatu z dziejów renesansu — woj Francji w 5-ciu aktach pod tytułem —

Markiz i Hrabina

I akt: Szaleństwo markiza de Gromont. — II akt: Mleczne siostry. — III akt: Małżeństwo przymusu. IV akt: Kobiece intrygi. — V akt: Zdarta maska. — Dramat ten głęboko wzruszający ilustruje doborowy zespół artystyczno-muzyczny koncertem z utworów francuskich oper.

Kinoteatr „Kopernik“, Kopernika 9

Wybory w Poznańskim.

Wszelkie wybory do ciał ustawodawczych, wywołują zwykle żywy ruch polityczny i wymagają wyłączenia sił poszczególnych partii. Wybory w Poznańskim odbywają się atoli zupełnie monotonna, ponieważ niema tam poważnego ruchu socjalistycznego.

W całym b. zaborze pruskim nie było dotąd wyraźnych ugrupowań politycznych ze względu na konieczność oporu całego społeczeństwa polskiego przeciw polityce germanizacyjnej. Posłowie do ciał ustawodawczych stanowili zbiorowisko różnych ludzi, bez zdeklarowania politycznego a przewodnikami klubów poselskich byli zamaskowani endecy. Jedyna Polska Partya Socjalistyczna miała swój wyraźny program i ustawę organizacyjną. Wpływy P. P. S. były atoli w Poznańskim znikome a na Śląsku Górnym z różnych przyczyn jeszcze nie. miarodajne.

Ponieważ Górny Śląsk dzisiaj jeszcze wolnym nie jest, przeto nie mamy tam tymczasem jeszcze wyborów.

W dniu 1 czerwca odbędą się więc wybory tylko w Poznańskim. Wybory te odbędą się w całym Księstwie w zupełnej harmonii, ponieważ kielkujące tam obecnie prądy partyjne porozumiały się i wysunęły kandydatury wspólne.

Wyjątek stanowić będzie tylko okręg poznański. W Poznaniu i okolicy istniała organizacja S. D. niemieckiej, do której należała również spora liczba robotników i rzemieślników polskich. Obok tego istniała tam zawsze też organizacja P. P. S. Ponieważ S. D. udziału we wyborach nie bierze, przeto wysunęła P. P. S. swą listę kandydatką.

W okręgu tym odbędzie się więc walka wyborcza i istnieją uzasadnione nadzieje, że rezultat w tym okręgu, będzie dla P. P. S. dodatni. Wybory w Poznańskim wzmocnią atoli prawieć sejmową znacznie.

Mamy jednak nadzieję, że i Górny Śląsk pozbędzie się wkrótce jarzma niemieckiego, że i tam odbędą się wkrótce wybory.

Śląsk Górny stanie się wówczas terenem walk partyjnych. Wybory na Śląsku Górnym muszą wtenczas uwydatnić żywotność P. P. S. w tej dzielnicy.

Okręgi: Bytom, Tarnowskie Góry, Gliwice i Kozle i Katowice, Zabrze, Rybniki i Pszczyna, są terenem przez P. P. S. objętym, w który włożono wiele mrowczej pracy. Dwa te okręgi, w swej większości przemysłowe, wybierać mają dwadzieścia posłów i mamy nadzieję, że połowa z nich przypadnie w udziale P. P. S.

Pozostałą drugą połowę nie będą również rozporządzać sami endecy, ponieważ utworzyło się podczas wojny Narodowe Stronnictwo Robotnicze, które się z powodzeniem o mandaty ubiegać będzie, opierając się o klerykalne Zjednoczenie zawodowe Polskie.

Trzeci okręg, Kluczborek, Olesno i Namysłów opanują przeważnie endecy i klerykali, ponieważ jest to okręg rolniczy, w którym niema ruchu robotniczego. W każdym razie będą ewentualnie wybory na Górnym Śląsku ważnym czynnikiem na korzyść lewicy. *Bin.*

Socjaliści francuscy a pokój.

Związek socjalistyczny Sekwany urządził 12. bm. w sali syndyków zgromadzenie, na które zaproszono zarówno swoich stronników jak i stronników syndykatów w celu omówienia warunków traktatu pokojowego, który został wręczony pełnomocnikom Niemiec. Przewodniczył M. Beuchard.

Zaraz na początku M. Verfeuil wyraził zdziwienie z powodu zmiany stanowiska, jaką zaobserwował podczas wojny w partyi socjalistycznej. Przed rozpoczęciem kroków wojennych zdawało się, że partya została pozyskana dla idei zbrojnego porwania się przeciwko nieprzyjacielowi; w sierpniu zaś 1914 r. przeciwnie, wszyscy, albo prawie wszyscy stali się zwolennikami obrony narodowej. „Niepojęte!“ — dodał.

Pokój wersalski jest gorszy od pokoju w Brześciu Litewskim, — ciągnął dalej — i głosi on bankructwo wilsonowskich idei prawa, wolności i sprawiedliwości. Pokój wersalski — to jest pokój Clemenceau'a i nasi posłowie powinni być w tem jednomyślni, by go nie podpisać.

M. Frossard rozwija to samo mniemanie. Warunki pokojowe, przygotowane przez konferencję sprzymierzeńców, są w jego oczach tylko kompromisem między wilsonowską ideologią a angielskim imperyalizmem i Liga narodów przedstawia mu się jako

kapitalistyczny syndykat dla eksploataowania świata.

M. Marcel Cachin z kolei powstaje przeciwko warunkom traktatu pokojowego, a mianowicie przeciwko ustrojowi, narzuconemu ludności zagłębia Sarry i lewego brzegu Renu. Ten „pokój prawa“ stał się „pokojem gwałtu“. Z drugiej strony Cachin krytykuje rząd niemiecki. Panowie Noske'owie i Scheidemanowie — mówi — rządzą jedynie dzięki poparciu bagnetów Hindenburga. Mówca życzy rychłego zwycięstwa panom Hase'om, Kautsky'm i niezawisłym socyalistom, którzy zmuszą sprzymierzeńców do mówienia językiem bardziej rozsądnym.

Na końcu M. Loriot przemawiał przeciwko burżuazyi kapitalistycznej i „socyjal-narodowcom“, którzy widocznie mogą sprowadzić jedynie pokój burżuazyjny, zamiast „pokoju rewolucyjnego“.

W końcu przyjęto następującą rezolucję:

Stwierdzając, że obietnice, któremi rządy utrzymywały w posłuszeństwie lud podczas wojny, tłumaczą się dziś przez warunki ostateczne, w których prawo jest gwałcone prawie w każdym zdaniu;

podnosząc pełni oburzenia protest przeciwko takiemu przekształceniu wszystkich ich aspiracji w kierunku sprawiedliwości i braterstwa;

zobowiązując wszystkie organizacje robotnicze do jak najenergiczniejszej akcyi przeciwko zamaskowanemu imperyalizmowi ententy.

Podobne zgromadzenie miało miejsce w Montfloucon pod przewodnictwem posła M. Constans. M. Pierre Renaudel powiedział à propos traktatu pokojowego:

Oszukano Francję, mówiąc, że Niemcy zapłacą wszystko i ten sofizm zjawia się w warunkach finansowych traktatu. Do rozsądnego umorzenia długów wojennych wszystkich stron wujających można dojść jedynie drogą międzynarodowej organizacji finansowej, która rozkładając ciężary każdego narodu na inne za pomocą bonów, zapewniłaby zbiorowe spłacenie długów.

Posel socjalistyczny du Var pochwała tymczasem zajęcie przez Francję zagłębia węglowego Sarry, jako wynagrodzenie za zniszczenie kopalni na północy. Dodaje, że rozbrojenie Niemiec będzie rzeczywistym tylko w takim razie, jeżeli we wszystkich niemieckich fabrykach będzie wykonywana surowa kontrola nad fabrykacją materiałów wojennych.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw!

JANINA ZAWADZKA.

ZŁOTA FELKA

NOWELA.

Rozstroiła mi Zapolska nerwy swoją Maliczewską. Wracałem z teatru zły i rozdrażniony. Kłamię noc marcową przenikliwie zimną i pomyśl pójścia do teatru w taki czas wstrętny, kłamię mecenasa razem z przekąskami dla tęskniacej za prawdziwą miłością Stefki i mecenasową „dobro czyniącą“ i wszystko co mi na myśl wpadło. Wreszcie fale mego gniewu skierowały się na autorkę, poco wylewa szafliki z pomyjami na scenę i każe na to patrzeć publiczności? I znów przyznawałem jej rację, sławiąc się oburzeniem na podłość mężczyzn, których pastwą stają się takie biedne Stefki.

Nad temi Stefkami tak się rozczuliłem, że gdyby mnie w owej chwili Pan Bóg zamianował swym zastępcą, to na pewno zacząłbym urzędowanie od porwania kluczy spiżarnianych, aby wpadłszy tam kędy stoją wory pełne uciech, miłości i szczęścia, zacerpnąć w nich i pełnemi garściami rozrzucić owe skarby między te spowiewane istoty.

W końcu za dużo było mi roztkliwienia, — zacząłem pędzić przez pustą ulicę zastanawiając się, czy ta nadmierna wrażliwość niema przypadkiem źródła w świeżo złapanym katarze.

Już tylko ze dwieście kroków dzieliło mnie od mieszkania, gdy usłyszałem za sobą znajomy głos.

— Czemu pan goni jak wściekły automobil? Odwróciłem się żywo. Przedemną stała Felka, dla swych bajecznych włosów „złota“ nazwana — typowy okaz z gatunku Maliczewskich. Ogromnie lubiłem Felkę, a ona odpłacała mi sympatją i zaufaniem, spowiadając się przedemną sumiennie z nieprzeliczonych waryactw jakie popełniała.

Lekkomyślna była do niemożliwości, nadzwyczajnie dobra, wesół jak dziecko, a przede wszystkim ładna! Poprostu śliczna!

Chcieli malarzyki, aby im pozowała do aktów, ale Felka ku mojej rozpaczce odmawiała stanowczo.

Kiedy leżała na otomanie przykrytej czarnem futrem z chmurą złotych włosów dookoła, stoją na jedynie białością ciała w zielonawy aż ton przechodzący, — ginąłem z zachwyty.

Raz ją pytałem:

— Felka, czemu ty się nie dajesz malować facetom?

— Niby jakim facetom? zapytała.

— A tym z akademii.

Złota Felka odwróciła się pogardliwie.

— Albo ja głupia, będę ci za parę szóstek marzła w zimnej pracowni!

— Ale się zobaczysz na obrazie wymalowaną, będą ludzie na ciebie patrzeć, będą się tobą zachwycać, — przekonywałem Felkę.

— Ojej, niby na mnie tak nie patrzą i nie zachwycają się!

— No dobrze, to prawda, ale widzisz Feluś, ty może nawet nie wiesz jakaś ty ładna, jeśli

nie chcesz dać się malować dla swojej przyjemności, to zrób to dla sztuki.

— Dla sztuki?! a mnie co sztuka, — może się dać wypchać.

Umilkłem zniechęcony propozycją uczynioną bogini.

— Zresztą dodała po chwili Felka, stać tak bez niczego przed mężczyzną, to nawet grzech i wstyd.

Złość mnie porwała na ten rodzaj logiki.

— A tak nie wstyd? — krzyknąłem, choć co prawda Felka była za ładną, aby miała powód się wstydić.

Na to Felka zerwała się jak oparzona i poczęła gwałtownie wdzwiewać na siebie ubranie. Daremnie usiłowałem ją udobruchać, nie odpowiadała nic. Kopnęła krzesło, które jej zawadzało, przewróciła wazon z palmą i wypadła z pokoju jak furja.

Po tej scenie nie widziałem Felki parę tygodni. Aż gdy dostałem zapalenia płuc, o czem wieść rozeszła się natychmiast między znajomymi, złota Felka sama przybiegła; dobra, serdeczna, cichutka rozgospodarowała się w mieszkaniu pielęgnując mnie z całym poświęceniem.

Kiedy już wszedłem w stan rekonwalescencji, Felka siadała przy moim łóżku i opowiadała „historie“ ze swego życia „psiego“ jak je nazywała; — czasem marzyła głośno.

— Żeby to ja mogła mieć swój dom, gospodarstwo, męża...

(C. d. n.).

Kinoteatr „Korso“

— plac Akademicki 5. —

Od wtorku, 27 maja aż do odwołania

Nordisk! Film monopolowy!

Wstrząsaj. tragedia w 6-ciu częściach

w głównej roli —

BEZ GRZECHU

Intryga dramatu niezmiernie misterna. Bogata wystawa. Doskonała gra artystów. Doborowe uzupełnienie programu. Początek o godzinie 3 popołudniu

Wysyłka dzieci lwowskich na wieś.

Komitet robotniczy przystępuje do współpracy z „Polskim Komitetem Dzieci na wieś“.

Wybrany onegdaj Komitet robotniczy, celem wprowadzenia w czyn akcji wysyłki dzieci robotników lwowskich na wywczasie letnie, wszedł wczoraj w kontakt z działającym już komitetem obywatelskim, gdzie przedstawiciele klasy robotniczej dotąd nie byli uwzględnieni w należytej mierze.

Delegacja komitetu robotniczego przybyła do lokalu komitetu Dzieci na wieś, przy ul. Pańskiej 1. 11, podczas odbywającego się tam posiedzenia komitetu ściślejszego i po wyjaśnieniu celu przybycia przez tow. Antoniuksa i przemówieniu Dyrektora kom. Dzieci na wieś, Bolesława Lewickiego, witającego chęć współpracy organizacji robotniczych w wspólnym komitecie, rozpoczęto dyskusję na temat kwestii pedagogicznych, sanitarnych i t. p., wchodzących w grę przy masowej wysyłce dzieci na kolonie.

Poruszono też sprawę zaopatrzenia młodzieży w odzież i obuwie, co przedstawia tak wielkie trudności dla rodzin niezamożnych.

Z kolonii będzie korzystać oprócz dzieci szkolnych także młodzież handlowa i przemysłowa, terminatorzy i terminatorki, oraz w miarę możliwości młodzież zaniebana, nie uczęszczająca do szkół z zakładów przemysłowych, a potrzebująca również pokrzepienia wśród pól i lasów i troskliwej opieki wychowawcy. Młodzież w terminach oraz zarobkująca, gdyby nie mogła na czas wakacji oderwać się od zajęć, weźmie udział w półkoloniach, spędzając wolne godziny na wyciecz-

kach, grach i zabawach, pod opieką i kierunkiem sił ukształtowanych.

Członkowie komitetu robotniczego, wchodząc w skład dotychczasowego komitetu Dzieci na wieś, zajmą miejsca we wszystkich sekcjach tego komitetu, gdzie będą mieli pole wydajnej działalności dla dobra dzieci proletariatu lwowskiego, tak bardzo potrzebujących wytchnienia, słońca i powietrza, tak strasznie znękanych przeciągającą się wojną.

Delegaci organizacji robotniczych, wybrani do komitetu robotniczego oraz delegaci organizacji, dotąd w nim jeszcze nie reprezentowanych, zbiorą się dziś, we wtorek o godz. 6 w lokalu komitetu, Rynek 8, celem porozumienia się co do udziału w sekcjach i szeregu innych kwestii. Uprasza się o punktualne przybycie.

Posiedzenie pełnego komitetu robotniczego, na które przybędą też zaproszeni członkowie dotychczasowego komitetu obywatelskiego „Dzieci na wieś“, odbędzie się we czwartek, o godz. 3-ciej (nie o 5, jak poprzednio podano) w lokalu Rynek 1. 8, I. piętro.

Baczność, stolarze! We środę, 28 bm. odbędzie się w stowarzyszeniu „Zgoda“ zebranie robotników stolarskich oraz ich żon punktualnie o godz. 5-tej. Na porządku dziennym sprawa wysyłki dzieci na wieś, sprawy zawodowe oraz aprowizacya.

rozwikłaniem problemu rosyjskiego. Przygotowuje ona wniosek o uznanie rządu admirała Kołczaka pod warunkiem, że nie wznowi on rządów caratu i uzna niezawisłość Polski, Litwy i Estonii.

Demobilizacja wstrzymana we Francji.

POZNAŃ. (Radio z Paryża). Demobilizacja roczników 1907 i 1909 została wstrzymana aż do czasu nastania normalnych stosunków.

Lenin o bolszewikach węgierskich.

WIEDEŃ 26 maja. (Pat.) Wszystkie dzienniki podają, że Lenin ogłosił manifest, w którym omawia rewolucję węgierską i stwierdza, że Bela Kuhn nie jest zdolny do kierowania rewolucją.

Pełnomocnicy Niemiec wrócili do Paryża.

KRAKÓW 26 maja. (Pat.) Rautzau przybył rano na dworzec Noissy le Roi specjalnym pociągiem złożonym z 3 wagonów. Towarzyszą mu ministrowie: Landsberg, Leinert i Schücking i udali się natychmiast do Wersalu, gdzie Rautzau zebrał wszystkich delegatów na naradę.

Wojska amerykańskie opuszczają Francję.

KRAKÓW 26 maja. (Pat.) (Rad. Lyon). Z Waszyngtonu donoszą: Szef sztabu gen. ogłasza, że w myśl nowych postanowień co do powrotu do ojczyzny amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego, wszystkie wojska amer. z wyjątkiem dywizji armii regularnej opuszczają Francję 12 czerwca br. Liczba zdemobilizowanych dotychczas oficerów i żołnierzy przekracza 60 procent.

Spisek w Budapeszcie.

BUDAPESZT 24 maja. (Pat.) Wykryto spisek kontrrewolucyjny, którego celem było zbrojni w rękę obalić węgierski rząd „sowieców“ 16 maja aresztowano zebranie złożone z 8 osób. Wśród aresztowanych znajduje się prezydent miasta Nowy-Peszt. Śledztwo wykazało, iż konspiratorzy zamierzali stworzyć białą gwardię. Aresztowani przyznają, że byli w stosunkach z b. komendantem policji w Budapeszcie.

Zagraniczna prasa o klęsce Ukraińców.

WIEDEŃ 26 maja. (Pat.) „Berl. Morgen Ztg.“ donosi na podstawie „Baseler National Ztg.“: Między Polakami i Ukraińcami przyszło w odległości 40 km. na północ od Lwowa do roz-

strzygającej bitwy, która skończyła się zupełną klęską Ukraińców. Ukraińcy uciekają sztyk w rozprężeniu. (Depesza powyższa nie podaj daty).

Mimochodem.

NIESLYCHANE.

Kiedy podczas obrad lwowskiego komitetu ratunkowego „Dzieci na wieś“ postawiono ze strony klerykalnej żądanie, ażeby przy wysyłce dzieci na wieś uwzględniano w szerszej mierze dzieci robotnicze — przeciwnieli się temu stanowczo przedstawiciel partii socjalistycznej lwowskiej. Nieprawdopodobne to — ale prawdziwe!

Pod tym tytułem w świątku, niesłusznie nazwanym „Trybuna polska“, powyższą notatkę wy czytaliśmy. Istotnie niesłychane, że znalazła się kanalia, która takie kłamstwo wydrukowała.

x.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Lekarz chorób dzieci 469—2

Dr. NORBERT LILIEN

w bieżącym sezonie letnim ordynuje w Rabce.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek, 27 maja o godz. 6:30 wiecz. „Flis“, opera Moniuszki, „W Ubielu — przed laty...“, obrazek baletowy, „Wesele w ojcowie“, balet w 1 odsłonie. We środę, 28 maja o godz. 6:30 wiecz. „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach, Leona Falla.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We wtorek, dnia 27 maja o godz. 7 wiecz. poraz pierwszy „Nowy mizantrop i druciarz“, komedia w 2 odsłonach, poraz pierwszy „Biedna dziewczyna“, wodevil Lindau i Kremera z muzyką Kuhna. We środę, 28 bm. o 7 wiecz. „Nowy mizantrop i druciarz“, kom. w 2 odsł., „Biedna dziewczyna“, wodevil Lindau i Kremera z muzyką Kuhna.

AGENCYA KONCERTOWA TOW. MUZYCZNEGO:

Koncert Sliwińskiego drugi i ostatni dziś, we wtorek w sali Tow. muzycznego o godz. wpół do 8 wiecz.

„CZWÓRKA“, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Codziennie o godz. 6:30 wieczorem: Kaliciński z nowym programem; Windheim, artysta-spiewaka; niezrównany Michałowski; Anda Kitschman w stylowych piosenkach XVIII w.; Nina Nerval.

KAROL KALITA pułkownik Rębajło, nieustraszony bojownik sprawy, obrońca niepodległej Myśli polskiej, nieustraszony dowódca-żołnierz Wojsk Polskich 1863—4 roku, zmarł 25 maja 1919 r. — przeżywszy lat 90.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 maja, o godz. 2 popoł., z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

POGRZEBY. W środę, 28 maja, o godzinie 10 zrana odbędzie się pogrzeb z kaplicy szpitala na technice na cmentarz Łyczakowski, starszego sierżanta śp. Marcina Mazura z 40 p. strzelców lwowskich 10 komp., który zginął podczas walk pod Mikłaszowem.

Cześć jego pamięci!

PEŁNOMOCNICY POLSKIEJ KOMISYI LIKWIDACYJNEJ Dr. Twardowski i były minister Dr. Morawski wyjechali z Wiednia wczoraj do Warszawy.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH. WOJCIECHOWSKI odjechał dziś popołudniu do Warszawy po powrocie ze Stryja dokąd jeździł z generałem delegatem p. Dr. Gałęckim.

P. generalny delegat Dr. Gałęcki przez całe popołudnie konferował dziś z referentami na temat odbudowy zniszczonych gospodarstw a w szczególności w gminach podmiejskich lwowskich.

ZE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW instytucji finansowych. Zarząd główny polskiego Związku urzędników instytucji finansowych podaje do wiadomości, że powzięte na wiecu urzędników in-

3 chwili.

NIEBEZPIECZNE PYTANIE.

Wczorajsze „Słowo Polskie“ przytaczając ustęp z mowy tow. Daszyńskiego, zacytowało wykrzyknik pos. Korfantego pod adresem mówcy: „Czy pan zapomniał, jak pan handlował zaborem pruskim?“

Zapomniało tylko podać natychmiastową odpowiedź Daszyńskiego:

„Panie Korfanty, strzeż się pan tego rodzaju zarzutów, bo ja pana pod pręgierz postawię. Mam dokumenty pańskiej działalności, których ze względu na powagę Sejmu w tej chwili nie ujawnię“.

I nagle zamilkł p. Korfanty, — pytanie tylko powtórzyło „Słowo Polskie“. Czasem jednak lepiej pytania nie stawiać.

Depesze.

Zajęcie Rygi i Dźwińska.

PARYŻ. 26 maja. (Pat.). Biuro prasowe lotewskie w Kopenhadze dowiaduje się z Libawy o wzięciu Rygi przez gwardię lotewską. Większość komisarzy ludowych w Rydze rozstrzelano. Lotysze zagarnęli Dźwiński. Poza to do głównego sztabu estońskiego donoszą, że wojska estońskie, które działają w porozumieniu z armią północną, zajęły Jambur i posuwają się w kierunku Wolmaru. Zajęły już one kilka stacyj i wiele wsi oraz zdobyły znaczny materiał przewozowy i kartażownice.

Włochy rezygnują z Rijeki.

PARYŻ. 26 maja. (Pat.). „Matin“ pisze: Stan obecny rokowań półrządowych pozwala przypuszczać, że Włochy podpiszą układ pokoju z Austrią, nie uzależniając podpisu swego od uregulowania sprawy Adryatyku. Pragnąc gorąco osiągnąć zgodę z Wilsonem, Włochy gotowe są uczynić szerokie ustępstwa w Dalmacji i przyjąć specjalną formę rządów w Rjece, w znacznym stopniu umiędzynarodowionych, byle zasada ich zwierzchnictwa była utrzymana przez pewne zarządzenia. Los obszarów, obsadzonych przez Włochy, będzie uregulowany przez osobne traktaty, w których nieprzyjacieli nie będzie miał udziału.

Koalicja uzna rząd Kołczaka.

WIEDEŃ. 26 maja. (Pat.). (Bk z Berlina). „L. Anz.“ pisze: Rada pięciu zajmuje się jeszcze ciągle

Rozruchy przeciw paskarstwu w Czechach

KRAKOW. 26 maja. (Tel. wł.). W Pradze 3 dni trwały rozruchy przeciw lichwie towarowej i paskarstwu. Szkody obliczają na 10 milionów. Rozruchy objęły Przerów, Berno

i Pilzno. Władze zarządziły spis, bielizny, ubrań i materiałów sukienkowych i same obejmą sprzedaż w zarządzie państwowym. Ruch cały przybiera charakter pogromu żydów.

stytucji finansowych we Lwowie w dniu 11 bm. jednomyślnie rezolucje w sprawie jaknajrychlejszej gruntownej regulacji plac, względnie do czasu przeprowadzenia tej regulacji odpowiedniego podwyższenia dodatku drożyznianego, tudzież przyznania dodatku odzieżowego i obłężniczego, wreszcie w sprawie opracowania i wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej — przesłał we formie memoriału Zarządowi tutejszo-krajowych Instytucji finansowych do wiadomości z prośbą o przychylne załatwienie.

NAJSZERSZE KOŁA ludności winien zgromadzić koncert, jaki się odbędzie we czwartek, 29 bm. w sali Sokoła II., przy ul. Szeptyckich. Będzie to bowiem nie tylko prawdziwa uczta artystyczna dla słuchaczy, ale i poparcie celu, w miejsce naszym, tak długo nękanem klęskami bliższej wojny, szczególnie sympatycznego i zasilenie funduszu na rzecz komitetu kolejowego Dzieci na wieś, Związku pracowników kol. we Lwowie. Dla zdrowia młodego pokolenia! Dla pokrzepienia zmęczonych i wynędzniałych! Któż zawaha się przyjść z bratnią pomocą?! Zdradzimy tajemnicę, że w wieczorze biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne teatru m., opery oraz dramatu: PP. Hodakowska Jadwiga, art. op., Barwiński Henryk, art. dram., Kowalska Wanda, pianistka, Kozłowski Janusz, art. dram., Łowczyński Tadeusz, art. op., Moysiewicz Helena, art. op., Trusiówna Marya, skrzypaczka, Wernicz Janina, art. dram., Zudar Mieczysław, art. op.

OFIARY NIEPRZYJACIELSKICH POCISKÓW. Do szpitala powszechnego przywieziono ranioną nieprzyjacielskimi pociskami następujące osoby: Michała Dąbickiego, liczącego lat 51, z Pikułowic rannego w lewą rękę i prawą nogę odłamkiem granatu i Maryę Pastuchówną, liczącą lat 16, z Biłki Królewskiej, ranioną w nogę kulą karabinową.

OFIARY NIEPRZYJACIELSKICH POCISKÓW. (W poniedziałek, 26 maja, przywieziono do szpitala powszechnego następujące osoby, zranione nieprzyjacielskimi pociskami na terenach ostatnich walk i tak: Katarzynę Sachmanównę, liczącą lat 18, z Kurowiec pow. Przemyślany, ranioną w lewą rękę odłamkiem granatu. Maryę Hryceniukówną, liczącą lat 46, z Solonki małej, ranioną w prawą rękę kulą karabinową. Półtoraroczną Maryę Wołosówną, z Kamionki strumiłowej, ranioną odłamkiem granatu w głowę, lewy bok i rękę. Piotra Łatacza, z Pilicy, ranionego w twarz. Franciszka Haasa, liczącego lat 12, ranionego w prawe oko odłamkiem granatu. Bolesława Filińskiego, liczącego lat 16, ranionego w kolano kulą karabinową. Pawła Debrenia, liczącego lat 45, z Podjarkowa pow. Bóbrka, ranionego w prawą nogę kulą karabinową. Pawła Stefańczyka, liczącego lat 16, z Połtwy pow. Przemyślany, ranionego w prawą nogę kulą karabinową.

DOBRA PAMIEĆ. Przed paru tygodniami, niejaki Seńczuk, komendant warty, skradł razem ze spółnikami warsztat krawiecki p. Maternowskiego przy ul. Wąbowej 11. W dniu tym sekcijny strażnik bezpieczeństwa, p. Franciszek Bodziński zatrzymał mężczyznę, niosącego tłumok skradzionych rzeczy, lecz ten zbiegł.

Wczoraj w ul. Lindego spotkał go i przyprowadził na inspekcję policyjną. Jest nim Tomasz Wiczorek, liczący lat 25, dotychczas nie karany, który ze skruchą przyznał się do czynu.

WYPRAWA ŚLUBNA w dzisiejszych czasach. Wczoraj donosiliśmy, że p. Maryę Jaworską, zamieszkałą przy ul. Domagalewiczów 9, okradła K. Komandowska. Aresztowana przyznała się do czynu i oddała bieliznę, tłumacząc się, że rzeczy te skradła na wyprawę ślubną dla siebie, pierścionek zaś dała do przerobienia na obrączkę. Obecnie zamiast miodowych miesięcy, musi odpokutować w areszcie swój lekkomyślny postępek.

KRADZIEŻE. Ze strychu p. Klary Spinnerowej,

przy ul. Kleparowskiej 6 skradziono bieliznę, wartości 5000 koron.

WYPADKI Z NABOJAMI. Na błoniach w Zółtańcach znaleźli pastuchy, dwunastoletni Andrzej Kud i Hryć Chładkowski, granat, z którym rozpoczęli zabawę. Podczas tego nabój eksplodował i urwał pierwszemu lewą rękę a drugiego ranił ciężko w pierś.

Dziewięcioletni Władysław Nowak przypatrywał się, jak starsi chłopcy zabawiali się karabinem, porzuconym przez uciekającego żołnierza ukraińskiego, podczas tej zabawy został postrzelony przez nich w prawą rękę. Wszystkich trzech przywieziono na leczenie do szpitala powszechnego.

ODYSSEA KROWY. W styczniu b. roku „zarekwirowano“ p. Józefowi Iwaszczyszynowi w Rześni ruskiej krowę, wartości 2000 koron. W poszukiwaniu za nią, odnalazł ją właściciel u p. Malcovej, zamieszkałej przy ul. Świętokrzyskiej 49.

Sledztwo prowadził w tej sprawie inspektor policyjny p. Mułik i ustalił, że p. Malcowa kupiła ją u rzeźnika, p. Góralewicza, za 2.200 koron, ten zaś, jak twierdzi, kupił ją od nieznanej kobiety. Ostatecznie krowę zwrócono p. Iwaszczyszynowi a p. Malcowa po odbiór pieniędzy na drogę sądową odesłano.

„EPAŁY KIMT“, to znaczy w gwarze błotników i tym podobnej branży, „policyja nadchodzi, uciekajcie“. Tak też wykrzykiwał w ubiegłą niedzielę z rana Dawid Rotenstreich na pl. Rybim na widok wkraczającej obławy policyjnej.

Efekt tych słów był piorunujący, handlarze tytoniowi i ci „od skradzionych rzeczy“, z pieczywem i wielu tym podobnych w gnieniu oka „zapadli się w ziemię“, jednak sprawca popłochu Rotenstreich wpadł w ręce policyjny i został aresztowany.

„WYKOLEJONY“. Aleksander Malchowski, były buchalter, został przytrzymany przez członków M. S. O. w chwili, gdy usiłował otworzyć mieszkanie p. Maryi Mękarskiej przy ul. Zyblikiewicza pod l. 26 w celu kradzieży. Podczas rewizji znaleziono przy nim kilka legitymacji na różne nazwiska, oraz kilkadziesiąt kart służbowych, legitymacji i przepustek z pieczętkami władz wojskowych lecz niewypełnionych, wobec tego został aresztowany.

W POSZUKIWANIU ZA ZBIEGŁĄ CÓRKĄ. Pani Sima Tennerowa, z Rudy krakowieckiej przybyła do Lwowa w poszukiwaniu za swą córką Helą, liczącą lat 21, która zabrawszy 5.000 koron gotówką i biżuterię wartości 2.000 koron, zbiegła w kierunku Lwowa.

DOBRE KUPIŁA. Przed paru tygodniami skradziono bieliznę, wartości 4.000 koron na szkodę p. Anny Sobelowej, zamieszkałej przy ul. Badenich pod l. 9. Obecnie aresztowano Stanisławą Natterówną, mieszkającą w tej samej kamienicy jako podejrzaną o tę kradzież, bo znaleziono u niej wielce tej skradzionej bielizny, Natterówna powiada, że kupiła te rzeczy, lecz ile sztuk i za wiele nie może ustalić.

Z ULICY. Obok kawiarni Wiedeńskiej zderzył się wóz tramwajowy z autem, kierowanym przez p. N. Chagnona, Francuza. Poza uszkodzeniami obu wozów, odniósł p. Ch. silne poranienia na twarzy. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

KRADZIEŻE. Kupcowi, Jakóbowi Katzowi skradziono ze sklepu bławatnego przy pl. Krakowskim pod l. 7 wiele różnych materyj, wartości 100.000 koron.

BANK KRAJOWY podaje do wiadomości interesentów, że otrzymał z Warszawy zapas asygnowat I. Polskiej pożyczki Państwowej w rublach i markach polskich, które można nabywać w jego kantorze (ul. Kościuszki l. 11) codziennie w

godzinach biurowych za złożeniem pokrycia gotówką w markach polskich lub rublach w najniższych sztukach od 500. Z tych ostatnich przyjmuje Bank krajowy tylko carskie (tzw. ruble romanowów, emitowane podzień 31 grudnia 1916) a to jedynie w banknotach nieuszkodzonych.

BRAK MATERIAŁU — NIE ISTNIEJE! Na dobry pomysł wpadł p. Weiss, właściciel fabryki stampil kauczukowych, podejmując się przeróbek starych pieczętek kauczukowych i metalowych na nowe z orłem polskim. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w ten sposób mimo gustownego wykonania, cena jest znacznie obniżona, sądzimy, że skorzystają z tego nasze władze wojskowe i cywilne. Poza tem firma ta obowiązuje się przeróbki te wykonywać w zadziwiająco krótkim czasie. Adres firmy: D. Weiss, fabryka stampil kauczukowych oraz zakład rytowniczy we Lwowie, ul. Sykstuska 13.

SPROSTOWANIE. Jako zastępca prawny p. Izraela Miesesa proszę uprzejmie po myśli par. 19 ust. pras. w imię prawdy odnośnie do artykułu pod napisem: „Obywatelskie traktowanie lokatorów“, ogłoszonego w „dziale „Nowin“ w Szan. piśmie Nr. 143 z dnia 26 maja 1919, o umieszczenie następującego sprostowania:

Prawdą jest, że lokator, o którym mowa była w wyżej zacytowanym artykule, zalega z czynszem od 1 czerwca 1914. Lokator ten wrócił ze służby wojskowej z końcem września zeszłego roku i prowadzi odtąd bardzo rentowne przedsiębiorstwo jubilerskie, a mimo to nie płaci nawet bieżącego czynszu.

Przed kilku tygodniami wdrożyła Administracja podatków przeciw klientowi memu egzekucję, celem ściągnięcia zaległego podatku czynszowego, wskutek czego zmuszony był klient mój zaskarżyć wszystkich lokatorów o zaległy czynsz celem wykazania się przed władzą podatkową, że bez własnej winy nie płaci podatku.

odnośnie do wspomnianego lokatora, oświadczył klient mój gotowość opuszczenia całego zaległego czynszu i dopłacenia na koszt przeprowadzki kwotę K 500, o ile tenże dobrowolnie w przeciągu dwóch miesięcy wyprowadzi się z zajmowanego dotąd mieszkania.

Lokator na tę propozycję się nie zgodził i oświadczył, że czynszu najmu nadal płacić nie będzie, ufny w to, że Magistrat odmawia asystencji do wykonania rumacyj.

Nieprawdą jest, jakoby klient mój pod nieobecność lokatora rzeczy z mieszkania wyrzucił, natomiast prawdą jest, że ruchomości lokatora znajdują się w realności klienta.

W końcu zaznaczam, że i inni lokatorzy w realności mego klienta, porozumieł się wzajemnie, aby nie płacić należnego czynszu, opierając się na jakimś urojonym przepisie ustawy o „ochronie lokatorów“. — Dr. D. Hulles, adwokat.

KTOBY miał jakąkolwiek wiadomość o p. Drewnickim, który był ostatnio naczelnikiem stacyi w Wołosiance za Samborem, proszę podać wiadomość pod adresem: Rossian Leon, Grodecka 127 B.

PRZEWIEZIENIE NASZYCH DEPOZYTÓW WIEDENSKICH. Z lwowskich kół bankowych dowiadujemy się, że Bank krajowy we Lwowie otrzymał depezę, nadaną przez Polską Kasę Pożyczkową w Warszawie, z zawiadomieniem, iż pod egidą Rządu Polskiego wyjedzie osobny pociąg do Wiednia z delegatami banków i instytucji finansowych w Galicji celem rewindykacji i przewiezienia do kraju depozytów i kapitałów, będących własnością tych instytucji. Zwracamy uwagę naszych instytucji finansowych z prowincyi, interesowanych w tej sprawie, by się starały przylączyć do tej delegacji i tym samym pociągtem przywozły swe depozyty wiedeńskie do kraju, ewentualnie upoważniły do podjęcia odnośnych wartości osoby, biorące udział w tej ekspedycji.

Imieniem banków lwowskich jadą Dyr. Dr. J. K. Steczkowski, Dyr. Edward Stroynowski i Dyr. Eugeniusz Singer. Z Krakowa zaś wyjeżdżają trzej inni delegaci tamtejszych instytucji.

Zjazd klasowych kooperatyw robotniczych w Warszawie.

W dniu 10. i 11. maja rozpoczął swe obrady w sali Uniwersytetu Ludowego pierwszy zjazd klasowych robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych.

Na zjeździe wzięło udział 55 delegatów stowarzyszeń z głosem decydującym. W tym było 25 stowarzyszeń żydowskich. Ponadto było reprezentowanych 25 kooperatyw z głosem doradczym.

Zjazd powitał minister Pracy i Opieki społecznej, życząc owocnych wyników, poczem następnie życzenia i powitania złożył poseł Szczepkowski w imieniu Rady Naczelnej PPS., od komisji organizacyjnej zjazdu powitał tow. J. Hempel.

Atrakcją pierwszego dnia obrad był referat o zasadach i dążeniach klasowych robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, oraz sprawa założenia związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych.

Wytłumaczenie, jakie sformułowano podczas dyskusji, podkreślało klasowe stanowisko kooperacji robotniczej, która jest trzecią równorzędną do innych form ruchu robotniczego.

Podkreślić należy, że towarzysze nasi z Galicji, gdzie zaprawili się już w pracy kooperacyjnej i zetknęli z żywym życiem, nie schodząc z gruntu socjalistycznego, stali bardziej na stanowisku kooperacji robotniczej, niż doktrynery, głoszący hasła rewolucyjne w istocie rzeczy pseudosocjalistyczne i pseudokooperacyjne, jak to miało miejsce z poalesyonistycznymi konsumami krakowskimi, które zdemaskował tow. dr. E. Bobrowski.

Konsumy te przeparły do Sejmu rabina Thona i wzięły udział... w zjeździe klasowej kooperacji robotniczej.

Komentarze zbyteczne.

Przyjęta przez zjazd rezolucja głosi, że robotnicze organizacje spożywców, stanowiąc tylko część ogólnoproletaryackiego ruchu wyzwolenieckiego, winny współdziałać z ogólną walką klasy robotniczej. Zachowując zaś samodzielność gospodarczą i organizacyjną, w wystąpieniach zewnętrznych uzgadniają się z wystąpieniami Rady Deleg. Robot. Zjazd ponadto orzekł, że spółdzielczość proletaryacka jest wyrazem klasowej walki proletariatu w dziedzinie gospodarczej i niema nic wspólnego z noszącymi miano spółdzielczych, organizacjami drobnomieszczańskimi. Zjazd stwierdza, że tylko zjednoczony robotniczy ruch spółdzielczy może w obecnych warunkach skutecznie podjąć zadania.

Piękny, słoneczny niedzielny dzień majowy był cały poświęcony na obrady.

I podczas gdy w sali toczyła się, często namiętna dyskusja — naprzeciwko, na Dynasach odbywały się wielotysięczne pod gołym niebem wiece przeciwko lichwie i paskarstwu wymierzone.

Zjazd kooperacji robotniczej nie zrozumiał, nie odczuł należyte momentu. Zagajenie dyskusji w sprawie działalności społeczno-oświatowej, jak również i sama dyskusja świadczyły, że niezbyt zajmowano się ideą krzewienia ruchu spółdzielczego. Głosy niektórych towarzyszy, nawołujących do propagandy energicznej kooperacji, do wydawnictw, przebrzmiały właściwie bez echa.

A przecież dla robotniczego ruchu spółdzielczego, wogóle dla świadomych robotników jest nietylko po-

žadane, ale niezbędne zwiększać zastępy kooperacji. Skoro bowiem stawiano na zjeździe zasadę aprowizowania robotników wyłącznie przez stowarzyszenia, należy dążyć do ich świadomego zorganizowania. Inaczej zasada zostanie tylko — zasada.

W sprawie aprowizacji poszczególnych stowarzyszeń zabierali głos niejednokrotnie tow. z Galicji, jak Ziffer, Kluczka, Bobrowski, występując przeciwko wolnemu handlowi i t. zw. bękartemu systemowi, uprawianemu przez rząd, który żądając tylko pewnego procentu kontyngentowych produktów, tem samem popiera lichwę.

Wreszcie przyjęto rezolucję tow. posła dra E. Bobrowskiego, głoszącą, że „Zjazd robotniczych kooperatyw spożywców uważa za niedopuszczalne wprowadzenie wolnego handlu artykułami spożywczymi (zboże, mięso, jaja, ziemniaki) i artykułami pierwszej potrzeby, gdyż doświadczenie wojenne wykazało niezbicie, iż wolny handel wobec ograniczonej ilości artykułów niezbędnych nie zaspakaja potrzeb ludności, natomiast sankcjonuje paskarstwo i nieograniczoną lichwę. Zjazd wypowiada się za całkowitym sekwestrem artykułów spożywczych wedle wyznaczonego kontyngentu, równocześnie Zjazd Stow. Spoż. odrzuca system mieszany, który nie zapewniając konsumentom potrzebnej ilości artykułów spożywczych, pozwala producentom uprawiać lichwę.

Zaogniona dyskusja, omawiająca sprawę oderwania się od Warsz. Zw. Stow. Spoż. znalazła sformułowanie w rezolucji, orzekającej, że zjazd podkreśla z naciskiem swą zasadniczą odrębność ideową od Warsz. Zw. Stow. Spoż. i wzywa robotnicze stowarzyszenia, pozostające dotychczas w warszawskim Związku, aby w czasie możliwie najszybszym zlikwidowały swe stosunki gospodarcze ze związkiem, we wszystkich zaś sprawach ideowych by podporządkowały się postanowieniom Zjazdowym Robot. Stowarz. Spółdzielczych.

Do Rady Związku R. S. S. zostali wybrani: Hempel (PPS.), Hempel (PPS.), Jarkulowski (PPS.), Bielak, Totwiński (PPS.), Ostrowski, Miller, poseł Bobrowski (PPS.), Zejdel, Lew, Librach, Michelson, Alter, Leist, Pankiewicz, Orski, Kluczka (PPS.), Zdankowski (PPS.), Węgierski (PPS.), Papier (PPS.).

Różne powody skłoniły organizatorów do przyspieszenia zjazdu. Ale odbiło się to na poziomie obrad. Organizacja, jak i poziom obrad nie odpowiadały powadze chwili. Nie zawsze zauważało się właściwy dla całej przełomowej chwili poziom dyskusji.

Kooperacja robotnicza dopiero powstaje, rodzi się, wprowadzić w ciężkich warunkach, ale tem bardziej właśnie trzeba uważać, aby wyprowadzić ją mocno i stanowczo na świetlaną drogę, jaką jej warunki gotują.

Ale też kooperacja robotnicza musi zdać sobie sprawę, że nie martwa doktryna, lecz czyn, życie, twarde szkoła życia urabia ludzi i czyni ich zdolnymi — jak pięknie pisał E. Milewski — do podejmowania coraz to wyższych i trudniejszych zadań gospodarczych.

Napełnijmy więc wszystkie komórki robotniczej organizacji spółdzielczej — żywym życiem!

Ze spraw zdrowotnych Lwowa.

Przebieg tyfusu plamistego w bieżącym roku.

Z fizykatu m. otrzymujemy szereg informacji o przebiegu tyfusu plamistego w naszym mieście.

Od początku roku do 28. maja zachorowało na tyfus plamisty we Lwowie 240 osób. Chorzy pochodzili głównie z dzielnicy Żółkiewskiej przeszło 40 proc. Wytworzyły się w tej dzielnicy szeregi domów np. w ul. Pod Dębem, których oczyścić żadnym sposobem niepodobna, gdyż mieszkańcy nie mają najmniejszego zrozumienia dla higieny i czystości. W innych dzielnicach wytworzyły się w miesiącach zimowych epidemie domowe: w więzieniu sądowym, w schronisku brata Alberta, w wojennym schronisku dla sierot żydowskich; epidemie te zostały w całości stłumione (w więzieniu sądowym z pomocą wojska). W połowie kwietnia tyfus plamisty wygasł w mieście. Pod koniec kwietnia z chwilą rozszerzenia rogatki zamkniętego miasta podniósł się nagle przyrost chorych w tygodniu na 19 — a obecnie od 4 tygodni wynosi około 10 tygodniowo. Równocześnie

w kwietniu rozpoczął się masowy niemal napływ chorych z prowincji. Ogółem dowiedziano dotychczas do Lwowa w bieżącym roku 196 chorych obcych.

W dniu dzisiejszym leczy się w pawilonach zakaźnych 150 chorych na tyfus plamisty, w tej liczbie 47 chorych z miasta i 103 obcych. Śmiertelność wśród leczonych wynosi 8,8 proc.

Wdrożono szereg zarządzeń zapobiegawczych:

1. Zabezpieczenie łóżek dla odosobnienia chorych w szpitalu:

a) miasto utworzyło prowizoryczny szpital w szkole św. Zofii, dokąd zabrano z pawilonów zakaźnych chorych na tyfus brzuszny, aby zrobić miejsce dla tyfusu plamistego;

b) przygotowuje drugi miejski szpital epidemiczny dla tyfusu plamistego w kasarni, położonej w Żółkiewskiej dzielnicy, w ul. Arciszewskiego. Sale chorych gotowe, czekają na łóżka, których dostarczą sanitarne władze wojskowe: odsważalnica gotowa będzie w najbliższym czasie;

c) tymczasem szpital wojskowy przyjmuje chorych mężczyzn, którzy nie znajdują miejsca w pawilonach zakaźnych.

2. Dezynfekcję mieszkań zakaźnych przeprowadza miejski zakład dezynfekcyjny.

3. Dla oczyszczenia osób podejrzanych o zakażenie funkcjonuje miejska odsważalnica na placu Bema. Druga będzie niebawem otwarta w miejskim szpitalu w kasarni Arciszewskiego.

4. Dla ewentualnego odosobnienia osób podejrzanych o zakażenie istnieje miejski dom kwarantanny.

5. Dla wyszkolenia większej ilości dezynfektorów urządził dr. Legeżyński z inicjatywy Okręgowego Urzędu lekarskiego w przyszłym tygodniu nowy kurs dla dezynfektorów.

6. Oczyszczaniem domów w wysokim stopniu zanieczyszczonych nawiedzonych tyfusem plamistym, zajmuje się Departament techniczny Magistratu.

7. Na rogatkach miasta i na dworcu otworzono z pomocą wojska kontrolę nad obcymi przybywającymi do miasta.

8. Nadzór nad mieszkańcami Lwowa, wyjeżdżającymi ze Lwowa, wykonuje się w myśl zarządzenia Okręgowego Urzędu lekarskiego.

9. Celem pouczenia rozesłano wszystkim szkołom normalnym i średnim popularne „pouczenie“ o tyfusu plamistym do przybicia na ścianie i obszerniejszą broszurkę dla użytku nauczycieli, napisaną przez prof. dra Kucere.

We Lwowie, dnia 25. maja 1919.

Sekcja ratownicza w Wilnie i Lidzie.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci otrzymał sprawozdanie ks. dra Około-Kulaka, delegowanego przez prezydium RGO. w celu organizacji Rad Opiekuńczych i tworzenia przy nich Komitetów Pomocy dla dzieci. Wyjechali z nim do Wilna członkowie Misji Amerykańskiej, podchorążym Przybysz, oraz delegaci z Wilna pp. Lopaciński i Feinstein, z którymi jednocześnie wyruszyło 5 wagonów żywności, przeznaczonych dla ratowania dzieci. Transport przybył w porządku, mimo usiłowań kradzieży w drodze. Produkty złożone zostały w dniu 12. w składach miejskich i przekazane Komitetowi Pomocy dla Dzieci przy Wileńskiej radzie powiatowej. Komitet zdecydował, iż dla doraźnego przyścia z pomocą najbardziej potrzebującym należy stworzyć kuchnię do wydawania bezpłatnych obiadów dla 600 do 1000 dzieci. Na razie Rada Główna Opiekuńcza asygnowała 2000 mk. na założenie kuchni na 50 dzieci. W Wilnie panuje nędza przeraźliwa. Bolszewicy ogłocili miasto i okolicę ze wszystkiego. Funt chleba kosztuje 12 rb., słoniny 70 rb., cukru 20 rb., sera białego 15 rb., mięsa 12 rb., kwarta mleka 5 rb., jajko 3 rb., pud żyta 460 rb., pud ziemniaków 160 rb., owsa 200 rb., siana 25 rb. itd. Środków dezynfekcyjnych brak, opał niema, stan zdrowotny okropny. W mieście jest do 1000 osób chorych na tyfus, których do szpitali nawet zawieść nie sposób z braku koni.

W Lidzie stosunki są podobne. Drożyzna wielka, w całym powiecie tyfus, wszędzie głód. W ochronie miejscowej, liczącej 160 dzieci, z głodu i wycieńczenia dziesiątka siedzi po kątach i nie chce się ruszać nawet. Utworzony Komitet Pomocy dla Dzieci doszedł do wniosku, iż dla zaradzenia złemu należy zorganizować kuchnię dla 2—3000 dzieci w samym mieście i wydawać posiłek przeważnie darmo.

Centralny Komitet dla dzieci, jak już donosiliśmy, wysłał odpowiednie ilości produktów żywnościowych tak dla Wilna, jak i dla Lidy na miesiąc maj.

Żywność dla dzieci. Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci przyznał w dalszym ciągu następujące ilości produktów amerykańskich dla Wydziału XVII. Magistratu m. st. Warszawy na 40.000 dzieci cukru 12.000 klg., kakao 12.000 klg., maki 90.000 klg., mleka 60.000 klg., smalcu 24.000 klg. Nadto wydysponowano już żywność dla 6.000 dzieci Częstochowy i 4.000 dzieci Węgrowskiej, oraz dostarczono większe ilości produktów do składów okręgowych w Białymstoku, Brześciu Litewskim, Lublinie, Sosnowcu i Dąbrowie.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci. Prosimy jesteśmy o zaznaczenie, iż Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci zajmuje się jedynie rozdziałem żywności dla dzieci pomiędzy poszczególne miejscowości Polski. Oddzielne instytucje zgłaszać się winny do odpowiednich komitetów lokalnych, tworzonych przy Radach Opiekuńczych.

Warszawski Komitet Lokalny mieści się w Komisji Ratowania dzieci, Krakowskie Przedmieście 60.

3 teatru.

„Cavalleria“ — Mascagniego i „Pajace“ R. Leoncavalla.

Od całego szeregu lat widzimy na afiszu dwie te opery ujęte zawsze na jednym przedstawieniu. Nie jest to tylko dlatego, że „Cavalleria“ jednoaktowa, a „Pajace“ dwuaktowa opera nadają się właśnie na jeden wieczór, ale także i z tego powodu, że jedna i druga kompozycyja są prototypami włoskiej szkoły „werystów“, którą rozpoczyna Mascagni swoją „Cavallerią“. „Weryści“ wprowadzają po Wagnerze, który zakorzenił się i we Włoszech, nowy prąd w muzyce, szukają realizmu, wprowadzają całą siłę i namiętność ludzkiego życia, porzucają marzycielskie tematy bogów i wprowadzają muzykę nową.

Taką jest „Cavalleria“, i „Pajace“, w których delikatne sceny liryczne, tak właściwe włoskiej naturze walczą o lepsze z brutalnymi efektami potężnej dynamiki.

W ubiegłym tygodniu słyszeliśmy także „Toskę“, Pucciniego i w ten sposób mieliśmy pogląd na tę wspaniałą trójkę włoskich werystów, których kompozycyje możnaby nazwać muzyczną ilustracją historii ludzkiego serca, ludzkich namiętności.

W sobotnim przedstawieniu „Cavallerii“ soliści popisali się naogół dobrze, natomiast orkiestra i chór zachowali się tak, jakby ta opera była daną po raz pierwszy w naszym mieście i to w dodatku po jednej lichej próbie! — Tych „eksperymentów“ — to doprawdy czasami za wiele! W partyi „Santuzzy“ debiutowała p. Małeczka, (uczenica p. Arg.-Choynowskiej) właściwie bardzo ładnego, wybitnie dramatycznego sopranu, prowadzonego ręką maestro b. pewnie i umiejętnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę i talent sceniczny, jaki mimo tremy zdradziła p. Małeczka, oraz jej doskonałe warunki sceniczne — można powiedzieć, że debiut wypadł szczególnie, a p. Małeczka stanie się doskonałym nabytkiem dla naszej sceny. Dobrym głosowo, ale stanowczo scenicznie za sztywnym był p. Bedlewicz, jako „Turidu“. — P. Freszel, który przed kilku dniami debiutował z powodzeniem w Warszawie, śpiewał doskonale partję „Alfia“. — Dobrą Lolą była p. Lipowska, a p. Ostrowska (której radziłbym opracować partję) matką Turida.

W „Pajacach“ słyszałem po raz pierwszy p. Łowczyńskiego w partyi „Cania“, który był pod względem śpiewu i gry tego wieczora doskonałym!

P. Okoński (Tonio) odśpiewał z wielkim wyrazem prolog, wywoływany oklaskami powtórzył drugą jego część. Bardzo ładnie śpiewała „Nedde“ p. Marynowiczówna, Silvia śpiewała p. Sieroszewski i wyszedł z tej partyi rzecz można obronną ręką, ale to mi nie wystarcza, bo partya jest niemała i ważna, a zagranicą śpiewają ją pierwszorzędni barytoniści!

Dyrygował p. Lehrer, którego poprosiłbym o więcej energii i temperamentu, a to w interesie sztuki, jak i jego własnym!

W teatrze były pustki, ale nie bardzo się temu dziwiłem!

W. Kaczmar.

Z wydawnictw.

„Z DZIEJÓW WALKI I CIERPIENIA NA KRESACH“. Jeszcze wśród huku dział o ziemie kresowe powstaje literatura, ujmująca w pobeżny, prawdziwy, szkicowy, ale serdeczny sposób dzieje krwawych dni walki, męki i trwania mieszkańców wschodnich rubieży. Jednym z takich wydawnictw jest dziełko Wł. Orobkiewicza p. t. „Z dziejów walk i cierpienia na kresach“.

Z dużym temperamentem pisarskim i wybitnym darem plastycznego obrazowania kreślonych epizodów, przedstawia autor szereg przeżyć wojennych Lwowa i kresów. Oto tytuły

rozdziałów, ujętych w artystyczne formy nowelle i fragmentów: „Lwów“. — „Na odcinku „Kadecka Szkoła“. — „Franek, Legun i kuryerki“. — „Opowieści lwowskie: Tak trzeba! — „Kobiety-obywatelki“. — „Pole śmierci“. — „Upior na tyraliera“. — „Z krainy wojny, ognia głodu i powietrza“... — „Cudne miałem widzenie“...

Wydawnictwo zdobią piękne ilustracje art. mal. M. Sozańskiego. Wydane przez Tow. Naucz. Szkół wyż. z funduszu wydawnictw Brygady lwowskiej, przysporzy grosza na fundusz pomocy dla rodzin po poległych w obronie Lwowa, cały dochód bowiem przeznaczono na cel powyższy.

Staranne wykonanie tej pracy przez zakład druk. „Grafii“ będzie jego chlubą.

Komunikaty.

ZEBRANIE KOBIET w Stow. kaflarzy (przy ul. Zielonej 1. 4 l. p.) odbędzie się we środę, dn. 28 bm. o g. 3-ciej popoł. Na porządku dziennym: Sprawy bardzo ważne. Jawcie się licznie!

POUFNE ZEBRANIE KAFLARZY (ul. Zielona 1. 4 l. p.) odbędzie się we czwartek, dnia 29. bm. o g. 10-ej przedpoł. Sprawy zawodowe. Bardzo pilne!

ZE STOWARZ. KANDYDATÓW ADWOKACKICH W akcyi, dotyczącej żywoitych spraw wszystkich kandydatów, zechcą koledzy we własnym interesie wypełniać w bieżącym tygodniu, we wtorek, środę i piątek między godz. 4—6 popoł. w lokalu Izby Adwokatów kwestyonaryusz, przez nas wygotowany Zarząd.

STOW. ZAWODOWE I ZAPOMOGOWE POMOCNIKÓW HANDLOWYCH we Lwowie wzywa handlowców mających najmniej troje dzieci, a potrzebujących zapomogi by się głosił celem ułożenia listy, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Dominikańskiej 1. 7, codziennie o godz. między 3 a 5 popoł. najpóźniej do piątku dnia 29 bm. — Zarząd.

ZEBRANIE POMOCNIKÓW GOSPODARSTWA SZYNKARSKICH. Dnia 1 czerwca 1919 odbędzie się o godz. 4-tej popoł. ogólne zebranie pomocników gospodarszynkarskich w sali Izby handlowo-przemysłowej. Uprasza się o liczne przybycie Komitet.

WALNE ZGROMADZENIE I ZJAZD DELEGATÓW T. N. S. W. odbędzie się nie jak zwyczajnie w Zielone Świąta, lecz z końcem lipca. Dnia 29 maja odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego. O terminie Zjazdu Zarząd Główny Koła zawiadomi. — Przewodniczący: Dr. J. Kasprzowicz m. p. Sekretarz: J. Saloni m. p.

WYDZIAŁ KOŁA PAŃ SOKOŁA II zaprasza wszystkie członkinie do Sokoła II. na zebranie we wtorek 27 maja o godz. 4 w celu podjęcia prac w sekcjach. O liczny i punktualny udział uprasza Marya Burjanowa, przewodnicząca.

ORGANIZACYA TRAMWAJARZY odbędzie ogólne posiedzenie dnia 28 we środę Rynek 1. 8, l. p. punktu 10-tej o godz. 8:30 wieczorem.

LUDOWE STOW. SPOŻYWCZE „SAMOOBRONA“ we Lwowie, ul. Żółkiewska 1. 73, l. p. ma na składzie kaszę, piek, fasole, jagły, jaja, ser, masło, cykoryę Francka etc. etc. Wpisy członków codziennie od 9—11.

Ogłoszenia Magistratu.

ZMIANA LOKALU BIURA OKRĘGOWEGO DZ. V. Magistrat podaje do wiadomości mieszkańców dz. V. (śródmieście), że z dniem 27 maja 1919 r. przeniesione zostaje okręgowe biuro rozdawnictwa kart spożycia dz. V-tej z lokalu dotychczasowego przy ul. Szopena 1. 3 do lokalu przy ul. Piekarskiej 1. 11 I. piętro.

NAFTA DLA KONSUMENTÓW. Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że członkowie konsumów i miejskich sklepów konsumowych, które to konsumy nie pobrały dotąd nafty dla rozdziału między członków na miesiąc maj, względnie nie otrzymały uprawnienia do nabywania tejże w sklepach zapasowych — mogą natychmiast po otrzymaniu nowych legitymacyji spożywczych zgłosić się z niemi w odnośnych biurach okręgowych, gdzie otrzymają przekazy na 4 litry, o ile posiadają mieszkania oświetlone naftą.

Zarazem przypominam się, że konsumy które pobrały naftę do rozprzedaży między członków, — obowiązane są sprzedawać ją w ilości po 4 litry tylko tym członkom, którzy nie posiadają oświetlenia elektrycznego.

Po uskutecznionej sprzedaży należy przedłożyć konsygnacye rodzin, które otrzymały naftę i zgłosić pozostały zapas w XVII B. Departamentcie Magistratu (ul. Piekarska 11).

ZAOPATRZENIE W WĘGIEL OPAŁOWY NA SEZON ZIMOWY R. 1919/20. Aby umożliwić mieszkańcom miasta wczesne zaopatrzenie w węgiel opałowy na zimę roku 1919-20 — podaje Magistrat do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 28 maja br. wydawać będą biura okręgowe rozdawnictwa kart spożycia — karty poboru na węgiel dla gospodarstw o 4 lub więcej paleniskach w ilości najwyżej 20 do 25 cetn. metr. do biur węglowych i handlarzy hurtownych za okazaniem potwierdzenia na przyjęte przez te biura zamówienia. Karty poboru wydawane będą za okazaniem legitymacyji spożywczych względnie tymczasowych rewersów wydanych w miejsce ściągniętych legitymacyji.

Wiadomość o adresach biur węglowych i handlarzy hurtownych, u których można skutecznie zamówienia na węgiel — powziąć można w odnośnych biurach okręgowych.

Wydawanie węgla na sezon zimowy dla gospodarstw o mniejszej ilości palenisk ze składów miejskich nastąpi po zaopatrzeniu składów rejonowych w węgiel — co ogłoszone będzie osobnym komunikatem.

Karty poboru na węgiel wydane na ubiegły okres zimowy straciły swą ważność. Właściciele domów z centralnem ogrzewaniem mogą zgłosić się po karty poboru na koks do XVII B. Departamentu Magistratu (ul. Piekarska 11 oddział węgla).

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11**. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 300

Dachówkę cementową jako najtańsze i najlepsze pokrycie budynków poleca Inżynier Winickowski, Lwów, Nowy Świat 20. 345—5

Rogi jelenie okazują do nabycia. Wiadomość: Gródecka 127, VII schody, drzwi nr. 79. 338-7

Mistrz w nabijaniu skórek i wyrobu „Sohlen-schonerów“, ul. Jagiellońska 16. 351—2

Panny do nauki sztuki introligatorskiej poszukuje Fabryka introligatorska, Lwów, ul. Kalcza 5. Ukwaliłowane mają dierwszeństwo. Zgłoszenia natychmiast w Zarządzie fabryki.

Organy fisharmonium, rekonstrukcyje restrojowania przyjmuje znana od r. 1896 firma **Bronisław Markiewicz: organmistrz (ucz. Śliwińskiego)** Szeptyckich 6. 355—2

Zarząd warsztatów kolejowych

we Lwowie przyjmuje kilkunastu rzemieślników a w szczególności tokarzy, kotlarzy, kowali i ślusarzy oraz pomocników. Zgłosić się można osobiście lub listownie.

KINO LUX :: Pasaż Mikołascha.

Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od wtorku 27 maja aż do odwołania
Premiera! Nowość! Monopol!
Poraz pierwszy we Lwowie!
Polskie napisy! Polskie napisy!

SPIĄCA MASZYNA

(Straszny wynalazek inżyniera)
Potężny detektywny dramat w 4 częściach. Stawny detektyw **JOE JENKINS** i **RUDOLF HILBERG** w głównych rolach.

Doborowe uzupełnienie programu.

Kinoteatr Marysienka, pl. Smolki 5 wyświetla dziś i w dni następne książęcy dramat w 5 części. pl.

Czarny książę

Główne role
kreują naj-
znakomitsi
artystki

LYDIA SALOMONOWA
i **PAWEŁ WEGENER** :

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

W WARSZAWIE

oraz wszystkie jej oddziały zakupują z polecenia Ministra skarbu

ZŁOTO i SREBRO

dla przyszłego Banku Polskiego po cenie nominalnej.

Do wszystkich obywateli Polski zwracamy się z wezwaniem, aby przyczynili się do zgromadzenia zapasu kruszcowego, który będzie podstawą naszej przyszłej waluty.

Zakupione oraz składane darmo sumy ogłaszamy w miesięcznych bilansach pod nazwą: „Złoto i srebro dla Banku Polskiego“.

Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Lokale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej znajdują się w gmachach dawnych Filii Banku austr.-węgierskiego. 450-2

W ŚRODĘ, DNIA 28-go MAJA B. R.
W SALI STRZELNICY MIEJSKIEJ
(UL. KURKOWA)

WIELKI WIECZOR TANECZNY

POCZĄTEK O GODZ. 7. WIECZOREM.

Muzyka salonowa. — Bufet obficie zaopatrzony.

DOCHÓD NA LOTNICTWO POLSKIE.

Lekarz chorób nerwowych

Dr. ŚWITALSKI

powrócił. Ord. Pańska 11, od 3-5.

Pannę do szycia, znającą krój, poszukuje się
Zgłoszenia: ul. Sódowa 1. 4, II p. na prawo

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje naj-
spieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych
D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub
portfelach ręcznie wy-
konane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Syk-
stuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawi-
rowane po K. 15 poleca
rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg
Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (pole-
głych legionistów) po
K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13,
I. p., róg Szajnochy.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11-1 i 2 1/2-5

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Furmanek do wywózki śmieci poszukuje się za
dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia
między godz. 2-4 popoł. ul. Piaskowa 4, I. p.

Biurowie większe solidnej roboty kupię. Zgłoszenia
do administracji „Dziennika Ludowego“ dla
„Urzednika“.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Razimierzowska 17, Pasaż

DRUKARNIA IGN. JAEGERA

mieści się obecnie
przy ul. Sykstuskiej 33.
Urządzona według najnow-
szych wymogów techniki —
wykonuje wszelkie roboty
w zakresie drukarstwa wcho-
dzące.

Obrońca w sprawach karnych

ADWOKAT

Dr. AL. HAUSMANN

powrócił

urzęduje od godziny 1/2 9 do 12 i od 3 do 6
PASAZ HAUSMANA 6, I p.

Egzamin wstępny do I kl.

prywatnego gimnazjum realnego
im. H. Jordana

:: (ulica św. Mikołaja 1. 16) ::

odbędzie się 17-go czerwca

Kinoteatr Pasaż

:: Pasaż Mikołascha. ::
Zmiana programu dwa razy
w tygod.: we wtorki i piątki.

Od 27-go do 29 maja br.

Wspaniały program!

Zdjęcie z natury!

PIEKŁO

(Boska ko-
medya Dan-
tego) ::

wielkie fantastyczne arcydzieło w 3-ch częściach
a 53 odsłonach

CYGANKA

draumat z życia
cyganów —

Jako uzupełnienie 2 wesołe komedye

Nagniotki

uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa
radycznie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z podziałkiem 3 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Światło elektryczne

i urządzenia w zakres ten wchodzące wykonuje

„EDISON“

S. KOBYLIWIKER

Lwów, ul. Stanisława 2, róg Karola Ludwika 33.



SKŁAD SINGERA MASZYN DO SZYCIA

SINGER Ko.

TOW. AKC. MASZYN DO SZYCIA

Lwów, ul. Leona Sapiehy 24.

Nauka języków, stenografii i pisania na ma-
szynach. „ECOLE REFOR-
ME“, ul. Pańska 14. 312-10

Stroiciel fortepianów, organmistrz Mar-
kiewicz, przyjmuje
reperacje, ul. Szeptyckich 1. 6. 316-10

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. H. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12-5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Położna Petulska powróciła z Krakowa
i przyjmuje panie na czas
słabości za DYSKRECYJĄ i poleca się jako ZDOLNA
i PRAKTYCZNA AKUSZERKA. Ul. Grodecka 1. 26,
I. p. 350-2

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-6.
ul. Kopernika 1. 13. 304-1

Sekundaryusz szpi-
tala powszechnego
bach skórnych i wenerycznych od 12-3, Lwów, Rynek
1. 41, I. piętro. 269-2

WARSZTAT NAPRAW MASZYN DO SZYCIA

SINGER Ko.

TOW. AKC. MASZYN DO SZYCIA

Lwów, Leona Sapiehy 24.

LWÓW-WILNO

Od środy, dnia 28-go maja br.

Teatr świetlny „APOLLO“

Zest. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRER.

Każdy Polak powinien zobaczyć!

obraz w 6 części. zawier. najciekawsze zdjęcia z ostatnich walk naszych wojsk bohat.

I. Odsiecz Lwowa — Legia akademicka w polu. — Sztab 36 p. piech. — Warsza-
wianki w Legiakadem. — Bateria w ogniu. — Gródek Jagielloński. — Pułk strzelców Wielko-
polan. — Dworzec główny. — Szkoła Sienkiewicza.

II. Zdobycie Lidy i Wilna Trupy chińczyków. Komendant Piłsudski w Lidzie. —
Jeńcy bolszewicy. Krwawe walki na ulicach Wilna. Badanie szpiegów. Gen. Rydz-Smigły ze
sztabem. Entuzjastyczne powitanie Piłsudskiego przez ludność wileńską. Powrót do Warszawy.

III. Nado: Obchód 3 Maja w Warszawie i Poznaniu.

Początek o godzinie 3 popołudniu.

Ilustracja orkiestry filharmonicznej

Artyściem A. Goldmana w Lwowie, Sykstuska 13.